

Szkoły pałacowe w XVIII wieku. Rekonesans

Badając przed laty postać i otoczenie marszałka nadwornego koronnego Jerzego Augusta Mniszcha zastanawiałam się też nad jego pozycją w społeczeństwie, także nad tym, czy można zaliczyć go do magnaterii. W toczącej się już w latach 60. i 70. XX w. dyskusji nad magnaterią i kryteriami pozwalającymi zaliczyć kogoś do owej warstwy uznano, że jednym z nich było wyróżniające od przeciętnego wykształcenie i dbałość o edukację potomstwa¹. Wiązało się z tym nieraz istnienie na dworze szkoły dla młodzieży lub choćby „młodego dworu”. Staralam się zatem odnaleźć ślady istnienia szkoły dworskiej czy pałacowej Mniszchów – wówczas bez rezultatu². Nie wspomina o niej ponad stuletnia, rzetelna monografia Emanuela Świeykowskiego, nie trafiłam wówczas na informacje o młodzieży oddawanej na wychowanie, przyjąłam więc roboczą hipotezę, że pewnie takiej roli dwór Mniszcha nie pełnił. Nie wspomina też o szkole ani o wychowywaniu młodzieży nowsza o stulecie praca Aleksandry Żółkoś o mecenacie Mniszcha³.

Kolejny impuls do zastanowienia się nad skalą i rolą dworskich szkół dały też rozmowy z profesorem Jackiem Staszewskim podczas spotkań w cyklu konferencyjnym „Między Barokiem a Oświeceniem”, szczególnie w trakcie konferencji poświęconej edukacji. Zafascynowany środowiskiem, w którym wyrosli trzej bracia przyrodni: Feliks Łubieński, Prot Potocki i Michał Kleofas Ogiński, sy-

¹ A. Kersten, *Warstwa magnacka – kryterium przynależności*, w: *Magnateria polska jako warstwa społeczna*, red. W. Czapliński, A. Kersten, Toruń 1974, s. 11–12.

² M. Czeppe, *Kamaryla Pana z Dukli*, Warszawa 1998, s. 262.

³ E. Świeykowski, *Studia do historii sztuki i kultury wieku XVIII w Polsce*, t. I, *Monografia Dukli*, Kraków 1903 (reprint 1997); A. Żółkoś, *Mecenat kulturalny Jerzego Augusta Wandalina Mniszcha w Dukli*, Dukla–Krosno 2011.

nowie Pauli z Szembeków z kolejnych małżeństw, postulował, aby zbadać, jaka była skala i znaczenie szkół pałacowych. O ile wiem, nie podjęto tego tematu. Myślę, że warto wspólnie zastanowić się, czy w Rzeczypospolitej drugiej połowy XVIII w., gdy istniały już przyzwoite, zreformowane szkoły zakonne, zwłaszcza pijarskie i jezuickie, a potem szkoły Komisji Edukacji Narodowej, możemy mówić o istnieniu szkół pałacowych.

Próbując powrócić do tego wątku skorzystałam z pomocy „dr. Google’a” by sprawdzić, czy ktoś tę tematykę bada. Może faktycznie ktoś w Polsce się nad tym trudzi, ale wyniki kwerendy internetowej nie dały temu wyrazu; określenie „szkoła pałacowa” występuje jedynie w powiązaniu z Karolem Wielkim (VIII–IX w.) i z Akwizgranem oraz z biskupem przemyskim, potem poznańskim i krakowskim Piotrem Tomickim (1464–1535), z biskupem Stanisławem Hozjuszem (1504–1579)⁴, wreszcie z sułtańskim dworem w Imperium Ottomańskim⁵. Niemalże równie bezowocne jest poszukiwanie według hasła „szkoła dworska”; tu dochodzi jeszcze dyskusja nad hipotezą Jerzego Dowiata o istnieniu szkoły dworskiej za Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, pojawia się jednak problem Puław. Pozwolę sobie wszakże podzielić się swoimi rozważaniami i wskazać na kilka środowisk w XVIII w., dla których można spróbować zastosować tę nazwę, ustalając najpierw, czego ona nie dotyczy.

Dość powszechną praktykę organizowania dworu magnackiego, znaną nam z literatury pięknej i pamiętnikarskiej, można ująć lapidarnie słowami Jana Duklana Ochockiego: „Panowie zawsze trzymali szlachtę na dworach, dla dogodzenia swej pysze i zadośćuczynienia rozmaitym widokom, pod pozorem dobra publicznego”⁶. Tenże pamiętnikarz zanotował jednak, że „ojcowie, dziadowie i pradziadowie [ziemian] rośli tylko na dworach możnych panów i wychowywali się służąc dworzanami. Wiadomo, że magnaci nasi miewali po stu synów obywatelskich, a żony ich po kilkadziesiąt panien, córek szlachty, nawet zamożnej, pod imieniem dam honorowych i rezydentek [...]. Można rzec, że dwory te były to wielkie ogniska, z których szlachta czerpała światło i ciepło, ta też część ziemian, co się o nie ocierała, była prawdziwie polerowaną i na wiek swój ukształconą [...] tam młodzież trzymano w karności i usposabiano do obowiązków obywatelskich”⁷. Kształcenie młodzieży szlacheckiej na dworach odbywało się niejako przy okazji, a właściwą edukację, sprawowaną przez specjalnych nauczycieli, odbierali

⁴ R. Marchwiński, *Hozjusz Stanisław*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1994.

⁵ G. Godwin, *Prywatny świat kobiet otomańskich*, Warszawa 2008, s. 150, 152.

⁶ *Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego*, t. I, Warszawa 1910, s. 102.

⁷ Tamże, s. 58–63, 98–99, 121–140.

najczęściej synowie i córki magnatów, czasem ich najbliżsi krewni. Przykładem takiego szkolenia był wspominany przez Józefa Rulikowskiego dwór Rzewuskich. Wprawdzie bracia Rzewuscy, synowie uczonego hetmana polnego koronnego Wacława, Józef, Stanisław Ferdynand i Seweryn uczyli się w kolegium teatynów w Warszawie, ale wiadomo przynajmniej o Sewerynie, że miał wspólnie z braćmi nauczyciela markiza Louisa Antoine'a Caracciolego, który towarzyszył im też w podróżach zagranicznych, a być może przez jakiś czas guwernerem jego był też Jan Łukasz Toux de Salvert⁸. Czy przyjmowani na dwór Rzewuskich chłopcy z rodzin szlacheckich byli edukowani i w jaki sposób, nie bardzo wiadomo. Wydaje się, że przede wszystkim nabierali doświadczenia w trakcie służby na dworze magnackim. Jak wspomina Józef Rulikowski: „Gdy starszy brat Michał, rodzony mego ojca, ukończył dworszczyznę dla poloru odbywaną na dworze pana Wacława Rzewuskiego, który był jeszcze wtedy wojewodą podolskim i hetmanem polnym, dziadek zawiózł do Podhorzec i umieścił na miejscu starszego syna, mojego ojca [Ignacego] [...]. Młodzian zaciebie prowadzący się, był zawsze obecnym czynom wielkich urzędników narodowych, korzystał z rozmów ważnych politycznych; niejednokrotnie do tajemnic politycznych przypuszczony, spełniał powinność agentów, był powiernikiem w sprawach ojczyzny, uczęszczał na zjazdy publiczne, przysłuchiwał się rozprawom senatu i izby poselskiej, uczęszczał na pokoje królewskie, miał wstęp do wszystkich domów znakomitych i do wyższego towarzystwa w stolicy, zabierał znajomości ze współobywatelami obojga narodów i stawał się w całym kraju znanym i nawzajem znał w kraju znakomitsze osoby; na bale i zabawy publiczne w gronie osób pierwszych i płci pięknej mógł uczęszczać”⁹. Rolę dworu królewskiego i magnackiego zaznacza też Bożena Popiołek, pisząc o edukacji pańien: wprawdzie zauważa, że „oddawanie pańien «na dwór» było [...] przyjętą strategią polityki matrymonialnej rodzin, inwestycją w przyszłość dziewczyny”, ale równocześnie podkreśla, że „niektóre dwory magnackie słynęły jako prestiżowe miejsca opieki i wychowania młodych dziewcząt [...] a [...] wysokie wymagania stawiane pannom przyjmowanym na dwór, czyniły z nich ważne ośrodki edukacyjne i wychowawcze”¹⁰. Podsumowując jednak te przykłady chcę podkreślić, że uważam, iż nie dotyczą one szkół pałacowych.

⁸ Z. Zielińska, *Rzewuski Seweryn*, PSB, t. XXXIV, s. 138; nazwisko pojawia się też w wersji Thoux de Salvertr.

⁹ *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego wydany z obszerniejszego rękopisu (1731–92 r.)*, wyd. K.J. Rulikowski, Warszawa 1862, s. 62.

¹⁰ B. Popiołek, *Rola dworów magnackich w edukacji dziewcząt na przełomie XVII i XVIII wieku*. Paśaż wiedzy Muzeum Pałacu w Wilanowie: http://www.wilanow-palac.pl/rola_dworow_magnackich_w_educacji_dziewczat_na_przelomie_xvii_i_xviii_wieku.html.

Kryterium, pozwalające wyodrębnić „szkoły pałacowe” od licznych dworów magnackich, funkcjonujących przy rezydencjach magnackich rozproszonych po terytorium Rzeczypospolitej, pełniących także funkcje edukacyjne, nie jest proste do określenia. Zwracam uwagę na te przykłady, które pozwalają sądzić, że zorganizowanym szkołom towarzyszył głębszy namysł, że w zamiarze fundatorów było ustanowienie instytucji o charakterze edukacyjnym, a nie tylko wykształcenie potomstwa, a być może rywalizacja z podejmującym inicjatywy szkolne dworem królewskim w Warszawie.

Najbardziej znana kuźnia talentów i kadr to „Familia” Czartoryskich i Poniatowskich. Wyszli z niej wszechstronnie i starannie wykształceni ludzie, w tym Stanisław Antoni Poniatowski i Adam Kazimierz Czartoryski oraz jego siostra Izabela. Wiadomo jednak z pamiętników króla, że był on izolowany od rówieśników, a edukacji pilnowała matka¹¹. Także Adam Kazimierz Czartoryski odebrał indywidualne wykształcenie pod okiem nauczycieli – Francuzów, Louisa A. Duperron de Castéra i Jeana Antoine Moneta¹². Według znającego środowisko Ludwika Dębickiego, Adam Kazimierz był przede wszystkim zdolnym i wytrwałym samoukiem, a o swoich preceptorach zachował nie-najlepsze wspomnienia. Sam, jako ojciec i wychowawca, postanowił w sposób bardziej przemyślany zorganizować edukację dzieci. Zaprosił wielu uczonych i artystów, którzy kształcili synów księcia, Adama Jerzego i Konstantego, ale przy tym uczono spore grono rówieśników, synów przyjaciół, krewnych i domowników, zwłaszcza w Puławach od 1784 r.¹³ Także córkom Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskich towarzyszyło liczne grono panien, czasem sierot i ubogich szlachcianek, najczęściej krewnych, powinowatych i córek chrzestnych pary książęcej¹⁴. Było ich nawet do trzydziestu, a budynek, w którym mieszkaly, był nazwany pensjonatem. O tym środowisku Dębicki napisał: „Zobaczymy niebawem jaki powstaje ściąg młodzieży z całej Polski do Puław i jaki tu tworzy się rodzaj akademii wychowawczej, gdzie zużytkowują się pierwszorzędne naukowe siły zgromadzonych z zagranicy i kraju profesorów i jak oddziaływa na młodą generację wpływ tego domu, atmosfera towa-

¹¹ *Pamiętniki króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Antologia*, red. M. Dębowski, Warszawa 2013, s. 47–48.

¹² H. Waniczkówna, *Czartoryski Adam Kazimierz*, PSB, t. IV, s. 249.

¹³ Z. Gołębiowska, *Oświata i wychowanie w Puławach oraz kluczu Końskowolskim w czasach Czartoryskich*, Puławy 2005, s. 26–31.

¹⁴ L. Dębicki, *Puławy, monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego*, Kraków 1887–1888, t. I, s. 116, 166, 187–191, 193, 210–216; Z. Gołębiowska, *Oświata i wychowanie...*, s. 7–8, 34–35.

rzyskiego i umysłowego ogniska”¹⁵. Dzięki inicjatywie i opiece Czartoryskich, którzy zadbali również o szkoły dostępne także dla innych, wyszło z Puław kilka generacji starannie wykształconych i wychowanych młodych mężczyzn i kobiet.

W czasie, gdy w Gdańsku i Warszawie pieczołowicie kształcono Stanisława Antoniego Poniatowskiego i jego kuzyna Czartoryskiego, ich rówieśnicy, bracia Sułkowscy, synowie Aleksandra, zdobywali na życzenie ojca bardzo wszechstronne wykształcenie w Dreźnie, gdzie przebywali u boku ojca, królewskiego faworyta, a po jego upadku pod okiem matki, Saksonki, Marii z domu Stain zu Jettingen. Od najwcześniejszych lat poddani dyscyplinie i wdrażani do nauki, odebrali obmyśloną przez ojca intensywną, świetną edukację. Dość przypomnieć, że Aleksander Antoni już w wieku pięciu lat (czyli od 1735 r.), ze starszym o rok Augustem uczyli się po osiem godzin dziennie, przyswajając siedem języków, matematykę, przyrodę, historię, prawo, tajniki sztuki wojennej oraz muzyki i tańca, i tak przez 10 lat. Działo się to w Saksonii, nauczycielami byli przeważnie Niemcy (chłopcy uczyli się języka polskiego), ale wychowanie, kierowane przez Polaka Filipowskiego¹⁶, miało charakter katolicki i z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że razem z czterema braćmi Sułkowskimi uczyli się ich polscy krewni. Wiadomo przynajmniej, że w uzupełniającą nauki podróż zagraniczną pojechał w 1748 r. z Aleksandrem i Augustem ich kuzyn, Stanisław Łuba¹⁷. Także w przypadku tej rodziny zaszczerpione w dzieciństwie nawyki i idee edukacyjne zaowocowały zorganizowaniem w l. 80. XVIII w. w Rydzynie kilku zakładów naukowych, wśród nich szkoły dla spokrewnionej młodzieży, nazwanej szkołą pałacową¹⁸. O tej instytucji sporo wiadomo dzięki monografii Stefana Truchima¹⁹. Bazująca na nauczycielach z zakonu pijarów, sprowadzonych do Rydzyny, łączyła, przynajmniej w stosunku do chłopców, naukę w szkole pałacowej, utworzonej dla wąskiego kręgu rodzinnego z nauką w konwencie pijarskim, do którego uczęszczali także synowie innych obywateli. Od 1780 r. uczyło się tam pod kierunkiem ks. Ildefonsa Zawadzkiego sześcioro

¹⁵ L. Dębicki, *Puławy...*, s. 193. Jerzy Skowronek, pisząc o wykształceniu Adama Jerzego, koncentruje się na edukacji samego księcia, ale wspomina także o gronie rówieśników towarzyszących Adamowi i Konstantemu Czartoryskim. J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994, s. 17–22.

¹⁶ T. Ciesielski, *Sułkowski Aleksander Antoni*, PSB, t. XLV, s. 528.

¹⁷ S. Herbst, *Łuba Stanisław*, PSB, t. XVIII, s. 466; T. Ciesielski, *Sułkowski Aleksander Antoni*, s. 528.

¹⁸ D. Dukwicz, M. Zwierzykowski, *Sułkowski August*, PSB, t. XLV, s. 551.

¹⁹ S. Truchim, *Szkoły rydzynskie Augusta Sułkowskiego*, Poznań 1928.

uczniów: trzech chłopców i trzy dziewczynki. Byli to Sułkowscy, Sebastian i zapewne jego siostra lub kuzynka²⁰, Łubowie, Józef i Eleonora, dzieci Stanisława Łuby i Szembekowie: najpewniej Józef, syn Aleksandra Józefa, starosty szczerczowskiego; być może wśród panien uczyła się jego siostra lub kuzynka, nieznaną z imienia Szembekówna. Przez jakiś czas uczył się w Rydzynie Józef, wzięty z Austrii nieślubny syn któregoś z Sułkowskich, którego rodziców nie udało się ustalić, a który zasłynął w czasach napoleońskich; pod opieką księcia Augusta Sułkowskiego znalazła się też siostra tegoż Józefa, Teodora (zm. 1788), rychło jednak oddana na pensję w Warszawie²¹.

S. Truchim podkreśla intensywność nauki w rydzynskiej szkole, zwłaszcza w odniesieniu do chłopców. Kierowana przez księdza Zawadzkiego nauka (uczył historii, arytmetyki, geografii i ortografii), uzupełniana przez nauczycieli języków, muzyki i tańca, trwała bez przerwy wakacyjnej, od rana do wieczora, z małymi jedynie przerwami na posiłki. Dziewczęta również uczono historii i geografii, ortografii i matematyki, języka francuskiego i niemieckiego, a także gry na klawikordzie i śpiewu oraz prac ręcznych.

O innych środowiskach, w których kształcono młodzież, wiadomo znacznie mniej. W latach 60. zajął się edukacją bratanków biskup krakowski Kajetan Sołtyk. Nie poprzestał na wspieraniu nauki i kariery krewnych, którzy wybrali stan duchowny, zwłaszcza bratanka Macieja Kajetana i stryjecznego bratanka Michała, ale w porozumieniu z bratem Maciejem, a wbrew matce dzieci, zabrał na swój dwór w Kielcach potomstwo kasztelana warszawskiego Macieja i Salomei z Nakwaskich Sołtyków. Znaleźli się tam w r. 1764 lub 1766 Józef i Stanisław, ulubieniec biskupa, a także ich siostry, Magdalena, Konstancja i Teresa. Stryj – biskup zadbał o ich naukę, a także o stosowne zamażpójście; na swój koszt wyprawił w 1766 r. w Bodzentynie wesele Magdaleny i Sebastiana Borzęckiego²². Nie wiadomo, kto uczył bratanków hierarchy; można się domyślać, że jakiś udział mieli profesorowie z istniejącego w Kielcach seminarium księży życia wspólnego, tzw. ks. komunistów, potocznie bartoszków. Ale to tylko hipoteza. W póź-

²⁰ Stefan Truchim podaje, że Sułkowski był synem Antoniego, ten jednak nie jest znany genealogiom. Być może był to młodo zmarły syn Antoniego z zawartego w 1765 r. małżeństwa z Marianną z Działyńskich, nieudanego, albowiem zakończonego rozwodem w 1781 r. (pierwsze próby rozwodu miały miejsce już w 1772 r.), D. Dukwicz, M. Zwierzykowski, *Sułkowski Antoni*, s. 535–536. O siostrze Antoniego Sułkowskiego nic nie wiadomo.

²¹ M. Czeppe, A. Nieuważny, J. Pawlikowski, *Sułkowski Józef*, PSB, t. XLV, s. 566.

²² M. Czeppe, *Na dworze biskupa Kajetana Sołtyka*, w: *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 229; też, *Sołtyk Maciej*, w PSB, t. XL, s. 404.

niejszych latach, po powrocie z zesłania, biskup powrócił do idei szkoły dworskiej; jak relacjonuje 16 V 1753 r. ks. Jędrzej Kitowicz, biskup krakowski „czyni fundusz na kształt kadetów, na 2 synów szlacheckich, samych dystyngowanych domów, których ma już przy sobie kilkunastu samych urzędnikowiczów”²³. Jakie były losy tej inicjatywy, wobec choroby Sołtyka, trudno dociec. Wiadomo, że funkcjonowała w biskupiej siedzibie w Krakowie szkoła paziów i że uczył tam przez jakiś czas (ok. 1780 r.) jako nauczyciel języków filolog Jakub Peñzel, a jednym z wychowanków był Wojciech Bogusławski.

Sądzę, że o tych trzech ośrodkach, zorganizowanych wg. jakiegoś planu, można mówić jako o szkołach pałacowych. Nieco zbliżoną, a jednak odmienną rolę, pełniła założona w 1747 r. radziwiłłowska akademia rycerska w Nieświeżu; obok nauki ogólnej kształciła młodzież, zwłaszcza synów Michała Kazimierza „Rybeński”, głównie w tzw. przedmiotach wojskowych, m.in. ucząc musztry, architektury, jazdy konnej i fechtunku²⁴.

Pojawia się w związku z tym pytanie o to, co prowadziło do powstania takich ośrodków edukacyjnych? Wydaje się, że przedsięwzięcia Sułkowskich i Sołtyka można by, zgodnie ze wspomnianymi propozycjami Adama Kerstena, zaliczyć do usiłowań „arywistów”, a więc rodzin zabiegających o ugruntowanie świeżo zdobytej pozycji magnackiej poprzez gruntowne, dające przygotowanie do działalności politycznej wykształcenie młodszego pokolenia²⁵. Drugi z proponowanych przez Kerstena powód, a więc budowanie prestiżu, mógł także przyświecać inicjatywie Czartoryskich. Nie brakowało go im wprawdzie, ale wśród szlachty mieli na ogół opinię scudzoziemczych, stąd przeciwstawiano im bardziej „swojskich” Radziwiłłów czy Potockich. Po rozejściu się z dworem w latach 70., próbując utworzyć w Puławach własny, „swojski” ośrodek wpływów, wykorzystali powszechne nastroje antystołeczne. Wszak uważano potocznie, że do szkoły Rycerskiej sprowadzono nauczycieli dysydentów „dla zarażania młodzi polskiej błędami Lutra i Kalwina” a także Voltaire’a i Rousseau, sądząc, iż tam „sprzedają najzaraźliwsiymi błędami napełnione książki różnych wiar zawierające sentymenta nawet deistów i ateistów”²⁶. A echa takiej postawy, oba-

²³ *Korespondencja i gazetki rękopiśmienne Jędrzeja Kitowicza z lat 1771–1776*, oprac. T. Ciesielski, S. Górzynski, F. Wolański, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2017, s. 142.

²⁴ H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz*, PSB, t. XXX, s. 304.

²⁵ A. Kersten, *Warstwa magnacka...*, s. 12.

²⁶ J. Michalski, „Warszawa”, czyli o antystołecznych nastrojach w czasach Stanisława Augusta, w: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. II, Warszawa 2007, s. 45–46 (wg. „Głos wiernej rady do naj. króla imci Stanisława Augusta... 1769 wydany”, AGAD, Zbiór Branickich z Sucheja 241/291).

wyprzed zepsuciem w stolicy dawnych, dobrych obyczajów brzmią w licznych, jeszcze XIX-wiecznych pamiętnikach²⁷.

Zajmująca uwagę profesora J. Staszewskiego „szkoła pałacowa”, z której mieliby wyjść świetni w różnych dziedzinach, wspomniani wcześniej trzej bracia przyrodni, raczej nie istniała. Najstarszy z chłopców, urodzony w 1758 r. Feliks Łubieński, syn Pauli z Szembeków i Celestyna Łubieńskiego, z czasem mąż stanu i minister sprawiedliwości, był po śmierci ojca pod opieką babki, Jadwigi z Rudnickich 1^o v. Szembekowej, 2^o v. Łubieńskiej (Kazimierzowej), a potem stryjecznego dziadka, prymasa Władysława Łubieńskiego. Po jego śmierci uczył się u jezuitów warszawskich²⁸. Młodszy o trzy lata Antoni Prot Potocki, syn starosty guzowskiego Jana, po rychłej śmierci ojca i ponownym zamążpójściu matki pozostawał pod opieką dziadka, Antoniego Michała Potockiego, a potem pod opieką dalszych krewnych, uczony parę lat przez pijara ks. Wojciecha Nafalskiego, trafił jako dwunastolatek lub trzynastolatek pod opiekę eksjezuity ks. Michała Ossowskiego i ta znajomość przyniosła owoce w postaci zainteresowań ekonomią i działalnością gospodarczą²⁹. Najmłodszy zaś, z czasem wybitny muzyk i działacz patriotyczny, syn Pauli i Andrzeja Ogińskiego, Michał Kleofas, rzeczywiście zaznał pieczy rodzicielskiej; odebrał staranne wykształcenie domowe (nie wiemy, czy towarzyszyli mu inni chłopcy, ale wydaje się, że bracia raczej nie)³⁰.

No i wreszcie, czy była szkoła pałacowa Mniszchów? Gdy już zupełnie w to zwątpiłam, niespodziewanie znalazłam liścik starościny bolimowskiej Urszuli z Branickich Lubomirskiej do Jerzego Augusta Mniszcha, w którym wstawiała się za synem burgrabiego Stojowskiego (Nikodema?)³¹ w następujący sposób: „oddawca tego listu jest to j. Pan Stojowski burgrabicz krakowski, którego mi we Gdowie oddał ojciec dla poloru, a że w domu moim takiego mieć nie może, jakby należało, rekomenduję go JWMP; jest dzieciuch młody, ale aplikujący się do wszystkiego i fortuny znacznej”³². Najpewniej nie było tam szkoły pałacowej, istniała jednak młodzież oddawana „dla poloru”, i – jak wydaje się świadczyć list – odpowiedniego polerowania doznająca.

²⁷ D. Rolnik, *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, Katowice 2009, s. 168.

²⁸ T. Mencil, *Łubieński Feliks*, PSB, t. XVIII, s. 478.

²⁹ Z. Zielińska, *Potocki Antoni Prot*, PSB, t. XXVIII, s. 133.

³⁰ Z. Libiszowska, A. Nowak-Romanowicz, *Ogiński Michał Kleofas*, PSB, t. XXIII, s. 630–631.

³¹ Jeżeli burgrabia to Nikodem, to synem jego był Dyżma (Marek Jerzy Minakowski, *Wielcy*: <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=PN&n=lu.19775>).

³² B. Czart., 3867, s. 69–71, U. Lubomirska do J.A. Mniszcha, 5 VIII 1771.

Bibliografia

- Ciesielski T., *Sułkowski Aleksander Antoni*, PSB, t. XLV, Warszawa–Kraków 2007–2008.
- Czeppe M., *Kamaryla Pana z Dukli*, Warszawa 1998.
- Czeppe M., Nieuważny A., Pawlikowski J., *Sułkowski Józef*, PSB, t. XLV, Warszawa–Kraków 2007–2008.
- Czeppe M., *Na dworze biskupa Kajetana Sołtyka*, w: *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–VIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006.
- Czeppe M., *Sołtyk Maciej*, PSB, t. XL, Warszawa–Kraków 2000–2001.
- Dębski L., *Puławy, monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego*, Kraków 1887–1888.
- Dukwicz D., Zwierzykowski M., *Sułkowski August*, PSB, t. XLV, Warszawa–Kraków 2007–2008.
- Dymnicka-Wołoszyńska H., *Radziwiłł Michał Kazimierz*, PSB, t. XXX, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Godwin G., *Prywatny świat kobiet ottomańskich*, Warszawa 2008.
- Gołębiowska Z., *Oświata i wychowanie w Puławach oraz kluczu Końskowolskim w czasach Czartoryskich*, Puławy 2005.
- Herbst S., *Łuba Stanisław*, PSB, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- Libiszowska Z., Nowak-Romanowicz A., *Ogiński Michał Kleofas*, PSB, t. XXIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Marchwiński R., *Hozjusz Stanisław*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 2, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1994.
- Mencel T., *Łubieński Feliks*, PSB, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Michalski J., „Warszawa”, czyli o antystołecznych nastrojach w czasach Stanisława Augusta, w: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. II, Warszawa 2007.
- Minakowski M.J., <https://Wielcy.pl>.
- Popiołek B., *Rola dworów magnackich w edukacji dziewcząt na przełomie XVII i XVIII wieku*, http://www.wilanowpalac.pl/rola_dworow_magnackich_w_educacji_dziewczat_na_przelomie_xvii_i_xviii_wieku.html.
- Rolnik D., *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, Katowice 2009.
- Skowronek J., *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994.
- Świeżykowski E., *Studia do historii sztuki i kultury wieku XVIII w Polsce*, t. I, *Monografia Dukli*, Kraków 1903 (reprint 1997).
- Truchim S., *Szkoły rydzyskie Augusta Sułkowskiego*, Poznań 1928.
- Waniczkówna H., *Czartoryski Adam Kazimierz*, PSB, t. IV, Kraków 1938.

Zielińska Z., *Potocki Antoni Prot*, PSB, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

Zielińska Z., *Rzewuski Seweryn*, PSB, t. XXXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Żółkoś A., *Mecenat kulturalny Jerzego Augusta Wandalina Mniszcha w Dukli*, Dukla–Krosno 2011.

Maria Czeppe

(Institute of History of the Polish Academy of Sciences)

Palace schools in the 18th century. A survey

Summary

The article asks the question whether it is possible to use the term “palace schools” with regard to the second half of the 18th century. Since reformed and respected Piarist and Jesuit schools already existed at the time and they were soon to join the Commission of National Education schools educating noble elites’ youth, it may be difficult to distinguish between these two types of schools. They represented various cultural environments and were usually connected with magnates’ courts, which attracted youth seeking education and advancement.

The term “palace school” is most often used in connection with Charlemagne and Aachen, the Sultan’s court in Istanbul, Piast-era Poland and the courts of Władysław Herman and Bolesław Wrymouth (11th–12th century); and in the Polish-Lithuanian Commonwealth – with the Renaissance courts of Bishops Piotr Tomicki and Stanislaus Hosius (16th century). However, apart from small private schools formed *ad hoc* for the education of magnates’ children, the 18th century also saw several initiatives of a greater scope, carefully planned and intended to provide a large group of nobles’ children with thorough education.

Aside from the Radziwiłł foundation in Nieśwież, which was characteristic of a knights’ academy, an educational institution which can be called a palace school existed in Puławy. It was founded by Adam Kazimierz Czartoryski and his wife Izabela, neé Flemming in the 1770s, and it provided education for several generations of boys and girls. Another educational centre could be found in Rydzyna, where the Sułkowski family founded several schools, one of which was run by Piarists and closely cooperated with elite palace schools for boys and girls, mostly for Sułkowski family members.

The third, least known and probably least coherently organised educational centre was formed at the court of Krakow Bishop Kajetan Sołtyk, who first recruited

his nephews to join him in his Kielce palace and forced them and their parents to accept his own educational model. After his return from captivity in Russia, the Bishop gathered a group of noble youth whose educational needs he intended to provide as well as create a school and employ teachers for the latter. These examples do not exhaust the subject but they are meant to draw attention to a largely uninvestigated issue.